HMS, Nie umiem

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle
,
nie myl tego ze sportem
,
tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle,
nie myl tego ze sportem
,
tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.

Rutyna w życiu to chyba największy syf
,
ostatnimi czasy ciężko jest mi znaleźć jakikolwiek pozytyw
,
moje życie to nieustanny beef
,
za ostatnią flotę na jedzenie kupiłem bit
. (Ej)

I się kur** wiozę,
i to nie pomału
suko,
skoro szybciej mogę
(wiesz)
który raz los podstawia noge
on na dołku mysli znow,
nie spałem cała dobę
.

Mam nie po drodze z bogiem
,
ide w ogień
,
gubie sie
,
sam już nie wiem co robie
,

Moje ziomki juz myślą o ślubie
,
chociaż związki dziś nie bywają za długie

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
biegam ciągle
nie myl tego ze sportem
tutaj każdy che splendor i forse
ja nie umiem inaczej żyć

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
biegam ciągle
nie myl tego ze sportem
tutaj każdy chce splendor i forse
,

ja nie umiem inaczej żyć.

Mieszanka emocji, jak Nazi w Berlinie,
Co mnie nie wzmocni, to pewnie zabije,
Życie nauczy Cie byc skurwysynem,
Napluje na Ciebie totalnie, jak bonzo synek.

A ja plyne i plyne w tym gownie,
Dokad? Sam nie wiem, odkryjmy to wspolnie,
Biore na barki choć wiecej nie dam rady uniesc,
Nie dowiem sie jak nie sprobuje.

Nikt mi nie powie ze kogos kopiuje,
Nawiniesz lepiej to stawiam Ci plyte,
Wychodze z ramy, idac po fortnute,
To taki spacer, co trwa tu najdluzej

Odkladam tu sobie na pozniej szczescie,
Bo Bóg Mahera, to znowu nie wejdzie,
Nie wiem gdzie zycie wyrzuci mnie jeszcze,
Chyba tylko Arsenal ma juz pewne miejsce.

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle
,
nie myl tego ze sportem
,
tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle,
nie myl tego ze sportem
,
tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.

Jestem taki sam jak ona, nie wiem co o tym sądzić,

Bo sam ze soba nie wytrzymam, co dopiero obcy,
Powoli ukladam klocki, ona ma wygladac jak milion dolarów, nie jak z roksy.
Czasami czuje sie jak wiezien, ktory wyszedl po latach i nie wie co jest pięć,
Mimo tego lece pewnie, chociaz Twoje imie wymieniam tu czasem przez sen (ej).

Mam wyjebane na swiat, chce byc szczesliwy,
Nie mysle juz czy zagrac, dawaj te bity,
Przyszedl nie jeden fan, przyjdą profity,
Ale nawet bez nich ten sklad to same vipy (ej).

Na co liczysz? (ej) Na co liczysz?
Szczery do bolu, ze az przezroczysty, i,
Czasem za to place slono, ale pewnie na maxa, chujowo nie byc sobą.

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle
,
nie myl tego ze sportem
,

tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.

Mała wiem, ze to wcale nie jest mądre
,
biegam ciągle,
nie myl tego ze sportem
,
tutaj każdy chce splendor i forsę
,
ja nie umiem inaczej żyć
.